

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnieniem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na poczcie miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126. Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 lam. Reklamy na stronie 3 lam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 128.

Wągrowiec, niedziela dnia 2 listopada 1930 r.

Rok V.

Okres przedwyborczy a sytuacja gospodarcza

(Oryg. art. „Głosu”).

Temperatura nastrojów wyborczych wzrasta. Wiece, zebrania przedwyborcze, odezwy, listy kandydatów... kłamliwe pogłoski, zmyślane plotki, frazesy... Wszystko wrze... Wznosi się temperatura wyborcza, ale ciśnienie atmosferyczne — stan pogody, jaki nam wskazuje barometr gospodarczy jest normalny. Horyzont gospodarczy jasny, pogodny. Można spokojnie oddychać.

Kurs złotego nie uległ zmianie. Przyznaje to prasa opozycyjna, która niedawno alarmowała na zwykłą dolara, stwierdzając obecnie, że stabilizacja naszej waluty jest ponad wszelką wątpliwość. Marka niemiecka wskutek niepewnej sytuacji politycznej spadła dość znacznie, natomiast złoty polski na giełdzie berlińskiej podniósł się o 5 punktów, na giełdzie gdańskiej 6—7 pkt. na giełdzie londyńskiej 2 pkt. Również giełda akcyjna wykazuje tendencję zwykłą, i obroty coraz bardziej ożywione, (zwłaszcza 10 proc. Pożyczka Kolejowa i 5 proc. dolarowa).

Przesilenie w rolnictwie, jakoteż i w przemyśle po rozwiązaniu Sejmu nietylko nie pogłębiło się, lecz do pewnego stopnia zostało załagodzone. Akcja Rządu trwa nadal w tym kierunku. Tu należy zanotować doniosłą nowelizację rozporządzenia o zwrocie ceł, pozyskania kredytów pod zastaw zboża, uruchomienie kredytów siewnych i nawozowych. Ogólne położenie gospodarcze jest trudne, ale z całą pewnością można stwierdzić, że dzięki starannej i wytrwałej polityce Rządu, sytuacja ekonomiczna wykazuje poprawę niż bierność.

Oszczędności, pomimo ciężkiej sytuacji gospodarczej wzrastają. I gdyby Rząd chciał obecnie ogłosić subskrypcję na jakąkolwiek pożyczkę wewnętrzzną to byłaby ona niezawodnie również chętnie i szybko pokryta jak ostatnia Pożyczka Budowlana.

Jeżeli zważymy, że oszczędność nie jest naszą zaletą, oraz to, że społeczeństwo po wojnie straciło zaufanie do spraw pieniężnych, to trzeba uważać obecnie zwrot oszczędności, za dowód zaufania, jaką większość społeczeństwa żywi względem polityki Rządu.

Dzisiaj, kiedy stoimy w przededniu nowych wyborów, kiedy chce nas opanować wysoka temperatura wyborcza, wywołująca w społeczeństwie wrzenie, musimy kwestję wyborów postawić jasno, bez obłonek i niedać się wyprowadzić z równowagi.

Każdy z nas patrzy na przyszłe wybory z dwóch punktów widzenia, raz jako rozpolitykowany partyjnik, członek pewnej partii politycznej, drugi raz jako ten na którego barkach przedewszystkiem spoczywa obowiązek utrzymania państwa.

Mamy wybrać nowy Sejm. Tysiące spraw dotyczących naszego życia czeka na definitywną załatwienie. Postulaty stawiane przedtem przez pewne jednostki czy ugrupowania stały się dzisiaj żądaniem ogółu, bez względu na zabarwienie polityczne, bez względu na przynależność partyjną. Podatki, kwestja otwarcia lub zamknięcia granic, ubezpieczenie społeczne i cały szereg innych ważnych spraw, będzie przedmiotem obrad przyszłego Sejmu. Zachodzi teraz pytanie, jak my, kupcy, przemysłowcy, rolnicy, rzemieślnicy ustosunkujemy się do tych zagadnień, pod jakim kątem widzenia staniami do wyborów?

Względy partyjne zawiodły. Dziesięć lat rządów partyjnych, dziesięć lat walki o system i metody sprawiły, że życie nasze leży zupełnie zniszczone, które dzisiaj Rząd z wielkim wysiłkiem uzdrawia. W dotychczasowych pracach w Sejmie na pierwszy plan wysuwano kwestje partyjne, ambicje poszczególnych jednostek, zajmowano się wszystkim, prócz sprawy najżywiej ogół obchodzącej.

Zdajemy sobie z tego dokładnie sprawę, że tak dalej być nie może. Naczelnym postulatem jest i musi przedewszystkiem pozostać sprawa uregulowania naszego życia gospodarczego, tylko wtedy kiedy zakwitnie dobrobyt, dopiero wtedy

Praworządni endecy nie uznawają ustaw polskich

Drukarnia „Gazety Wągrowieckiej” zamknięta

Doszło do naszej wiadomości, że dzisiaj o godz. 10.30 zamknięto przez władzę przemysłową drukarnię „Gazety Wągrowieckiej” p. Bo-

nowskiego z powodu niezastosowania się do przepisów ustawy przemysłowej.

—o—

Aresztowanie młodych obwiepolan

Ostrów, 30. 10. Wczoraj po południu aresztowano w Ostrowie Walentego Rzekieckiego, kierownika wydziału powiatowego młodych Obozu Wielkiej Polski, Wacława Janowskiego — referenta organizacyjnego tegoż obozu i Tadeusza

Szczerkowskiego, członka wydziału obozu młodych. Aresztowanie poprzedziła szczegółowa rewizja domowa, w wyniku której zebrano akta wydziału powiatowego młodych.

Druga Międzynarodówka przeciw kultowi Mogil Nieznanego Żołnierza

Socjalistyczny rząd Wielkiej Brytanii wystąpił z inicjatywą międzynarodową powszechnego zaniechania kultu dla Mogil Nieznanego Żołnierza.

Rzecznikiem tej propagandy w Polsce uczynił się, niestety, w jednej ze swoich książek niedawno wydanych p. Andrzej Strug, b. senator cekawicki, pomimo iż Nieznany Żołnierz spo-

czywający w warszawskiej Mogile padł nawet przeciw nie z ręki niemieckiej, ale z ręki innego najezdźnika, który podczas wojny był wrogiem Niemiec i dopiero po klęsce w wojnie z Polską stał się ich sojusznikiem.

Inicjatywa rządu Mac Donalda spotkała się z bardzo surową oceną w prasie angielskiej.

Na listach Endecji i Centrolewu kryminaliści

Poznań, 31. 10. Z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Poznaniu aresztowany został w Lesznie Wawrzyniec Płoszajczak, były poseł „Piasta” i obecny kandydat z listy „Centrolewu” na okręg „Poznań-powiat”.

Płoszajczak aresztowany został pod zarzutem zbrodni zniewolenia“.

Aresztowanego odstawiono do więzienia w Poznaniu.

Na polecenie władz, zawieszony został w pełnieniu swych obowiązków zastępca burmistrza w Kościanie i kandydat z listy Stronnictwa Narodowego, Marcin Dunaj.

Dunaj oskarżony jest o zbrodnię oszustwa.

Mac Donald w Palestynie

Londyn, 31. 10. W wygłoszonym przemówieniu premier Mac Donald oświadczył iż należy spróbować, postępując w duchu mandatu nad Palestyną i stosując się ściśle do jego litery, usunąć rozbieżności między wrogimi stronami przez złożenie pewnych deklaracji.

Mówiąc o konferencji imperjum, Mac Donald zaznaczył, iż konferencja ta wykazała, że rzekoma wolna wymiana pomiędzy poszczególnymi częściami imperjum jest absolutnym nonsensem i że jedyną taryfą celną, mogącą mieć jakąkolwiek wartość dla dominjów, byłaby taryfa celna od artykułów spożywczych. Niema innych sposobów dopomożenia wymianie handlowej między dominjami, jak tylko wprowadzenie taryfy celnej

— zakończył premier — i sprawę tę starannie badamy.

Szef policji kryminalnej defraudantem

Pila, 31. 10. Wykryto wielki skandal defraudacyjny, którego bohaterem głównym jest szef kryminalnej policji niemieckiej Philipp szef policji niemieckiej w Pile od roku 1924 defraudował regularnie większe sumy, przeznaczone na cele kryminalne, wysłedzenie zbrodni morderców itd. Dzięki regularnemu okradaniu kasy przez szefa w ostatnim czasie zbrodni nie można było wykryć, na co zwróciła uwagę policja berlińska, na skutek czego wykryto sprawcę, który został aresztowany.

będziemy mogli urządzać różne eksperymenty partyjno-polityczne, do których myśmy przywykli. To też bierni pozostać musimy na krzyżące odezwy, jaskrawe ulotki i pełne obietnic mowy przedwyborcze różnych partji politycznych.

Zdrowy rozsadek, los naszych zrujnowanych warsztatów, od których byt naszych rodzin zależy, każe nam zapomnieć o kolorze naszego przekonania politycznego, każe nam zjednoczyć się pod wspólnym sztandarem uzdrowienia życia gospodarczego.

To niechaj więc będzie bezwzględny imperatywem przy nadchodzących wyborach a nie osoba kandydata, nie sympatja dla przekonania politycznych, które on jako kandydat reprezentuje, lecz gwarancja jaką daje do spełnienia naszego głównego postulat ma zdecydować, na kogo głos oddać.

A któż nam daje tę gwarancję spełnienia naszego ogólnego i głównego postulat przy nadchodzących wyborach? Czy zlepek centrolewski, który stoi tylko na glinianych nogach i zaraz po wyborach — co jest we wysokim stopniu nieodzowne — rozpadnie się na partje i partyjki? Czy da nam tę rękojmię warcholska

grupa endeków, która na terenie Sejmu jest bardzo nikła?

Nasz zdrowy rozum, nasz instykt gospodarczy jasno i wyraźnie wskazuje nam, że tą rękojmię, tą gwarancję uzdrowienia naszych bolączek gospodarczych daje nam tylko Rząd Marszałka Piłsudskiego, który dzisiaj posiada faktyczną władzę, który opanował destruktywne partyjniczo i stagnację gospodarczą. Jakżeby dzisiaj wyglądało nasze życie gospodarcze, trawione także we wysokim stopniu ogólnym przesileniem światowym, gdyby nie było u steru nawy państwowej człowieka silnej woli, jakim jest Marszałek Piłsudski? Powtórzyłyby się niezawodnie smutny obraz inflacji. Rząd opanowując kryzys gospodarczy, daje nam tem samem gwarancję spełnienia naszego głównego postulat, jakim jest uzdrowienie życia gospodarczego.

My zaś, jako członkowie gospodarki państwowej na których barkach spoczywa obowiązek utrzymania Państwa, przyrzekamy współpracować z Rządem Marszałka Piłsudskiego, popierając Jego poczynania dążące do zupełnego zlikwidowania przesilenia gospodarczego.

K—ski.

Pod tym znakiem idziemy do urny wyborczej!

Czołowym naszym kandydatem listy sejmowej i senackiej jest p. Marszałek J. Piłsudski!

Marsz do granic Polski

Gdańsk, 31. 10. Ostatnie dwa tygodnie przed wyborami do sejmu gdańskiego upłyną wśród zacieklej kampanji, do której przygotowuje się szczególnie obóz nacjonalistów niemieckich.

Wobec stale wzrastających w Gdańsku przekonania, iż przyszłość wolnego miasta leży jedynie w ścisłej współpracy gospodarczej z Polską, Niemcy zamierzają w przyszłym tygodniu wysunąć największy taran przeciwko istniejącym granicom — mianowicie Treviranusa.

W przyszłym tygodniu organizacje bojówek nacjonalistycznych w Gdańsku zwołują wielki zlot, na który zaproszono również najwybitniejszego przedstawiciela germanizmu Treviranusa. Planowany jest podobno również marsz do

granicy polskiej, a następnie do Prus Wschodnich, gdzie w obecności Treviranusa ma się odbyć uroczyste ślubowanie wierności Vaterlandowi niemieckiemu.

Rozważne koła gospodarcze z niepokojem oczekują dnia zlotu, który przez sprowadzenie Treviranusa, będącego dla Polaków symbolem naporu na granice Polski, nabiera charakteru nie tyle wewnętrzno-politycznego i wyborczego, ile raczej prowokacji Polski. W kołach tych utrzymuje się przekonanie, że senat w imię dobrych stosunków z Polską, bez której poparcia Gdańskowi grozi ruina, powinien niedopuszczyć do przygotowanej prowokacji.

B. poseł Kwapiński skazany na rok twierdzy

Sosnowiec, 31. 10. Zakończył się proces w Sosnowcu przeciw b. posłowi Janowi Kwapińskiemu, który został skazany na 1 rok twierdzy. Sąd uznał Kwapińskiego winnym przestępstwa z art. 129, punkt 1 w związku z art. 100 cz. 3-cia kodeksu karnego.

Wreszcie sąd przyjął pod uwagę pewne za-

cietrzewienie partyjne i dlatego zastosował art. 53 k. k., wymierzając oskarżonemu najniższy wymiar kary, przewidzianej w ustawie i skazał go wskutek tego na 1 rok twierdzy. Na wniosek prokuratora sąd utrzymał dotychczasowy środek zapobiegawczy, tj. areszt.

—o—

Lista Centrolewu z podrobionymi podpisami

Jak wiadomo lista „centrolewu“ w Krakowie została unieważniona.

Nie chcąc decydować w tej sprawie na własną rękę i doceniając ważność sprawy, zaprosił dla zbadania autentyczności wspomnianych podpisów d-ra Leona Żupnika, zaprzysiężonego biegłego w zakresie pismoznawstwa i po okazaniu mu w mowie będącej listą wezwał go, członek

Komisji Wyborczej by co do autentyczności podpisów wyborców na tej liście po dokładnym jej zbadaniu wydał orzeczenie.

Na posiedzeniu Okręgowej Komisji Wyborczej uchwały większością głosów, przy czym Komisja uznała, że z 81 podpisów osób, zgłaszających listę, tylko 33 podpisy są ważne, wobec czego listę uznano w całości za nieważną.

Zmiany w rządzie sowieckim

Ryga, 31. 10. Pogłoski o zamierzonych przez Stalina przesunięciach na wyższych stanowiskach w rządzie sowieckim potwierdzają się. Po usunięciu komisarza finansów Briuchanowa i dyr. Banku państwa Piatakowa obecnie otrzymał długoterminowy urlop prezes wszechwładz-

kowej rady gospodarczej Kujbyszew. Jak twierdzą w kołach politycznych, Kujbyszew, nie powróci po upływie urlopu na zajmowane stanowisko. Kujbyszew był jednym z twórców pięcioletniego planu gospodarczego. Miejsce jego ma zająć prezes syndykatu węglowego, Łobow.

Strajk metalowców w Berlinie

Berlin, 31. 10. Pod przewodnictwem dyrektora ministerjum Mewesa odnowiono rokowania w sprawie zażegnania strajku metalowców.

Sytuacja strajkowa dotąd nie zmieniona. Jedynie członkowie Stahlhelmu razem z innymi dziś podjęli pracę w warsztatach Simensa.

Uciekinierzy z Sowietów

Wilno, 31. 10. We wsi Korolenka, na odcinku granicznym Majdanowicze na terenie Polski zbiegło czterech żołnierzy ze straży granicznej sowieckiej.

Powodem ucieczki była sprawa przepuszcze-

nia przez granicę włościan, którzy przedostali się na teren polski.

Zbiegłym żołnierzom groziła za to kara śmierci. Zbiegami zaopiekowały się władze polskie.

Dlaczego duchowieństwo każe głosować na listę Nr. 1

Ukazała się odezwa prezesa Związku ewangelicznych i baptystów w Polsce p. Ludwika Szenderowskiego do wszystkich zborów, by głosowali na listę nr. 1. „Numer ten — głosi odezwa — nie ma jakiegokolwiek jednostronnego partyjnego zadania na celu, jest to numer bezpartyjny. Ten numer, jako też ludzie, którzy podadzą na niego swój głos, dają ku dobru wszystkich obywateli naszej Rzeczypospolitej. Pierwszy numer jest właśnie tym numerem, który będzie dokładał wszelkich starań, by doprowadzić kraj do świetlanej i pięknej przyszłości.

Taką samą odezwę wydał metropolita warszawski, wołyński i całej Polski, Dionizy do wszystkich obywateli prawosławnych Rzeczypospolitej Polskiej z powodu nadchodzących wyborów. Pomnijcie — kończy się odezwa — że głosy wasze powinny być oddane nie na tych, kto sieje nienawiść i wzywa do waśni i walk bratobójczych a wyłącznie na tych, kto w imię wiary Chrystusowej wzywa nas wszystkich do jednoczenia, do zgodnej pracy na korzyść ogółu i nie słowem lecz czynem świadczy o swoim przywiązaniu do swej wiary i Ojczyzny“.

Walka z bezrobociem w Niemczech kosztem robotników polskich

Berlin, 29. 10. Rząd pruski przedłożył rządowi Rzeszy do załatwienia bezrobocia w Niemczech oryginalną propozycję skierowaną w wielkiej mierze przeciwko polskim robotnikom sezonowym.

Za polskich robotników sezonowych zdaniem rządu pruskiego będzie można zatrudnić 110 ty-

sięcy robotników krajowych. Program ma zakończyć bezrobocie dla 900 tysięcy ludzi. Poza-tem ma być przeprowadzony program meljoracyjny w trzech najbliższych latach, na którego cele dla prowincji graniczących z Polską wyasygnowanych zostanie 90 milionów marek.

—o—

Nieudała akcja b. posła endeckiego

Z Łomży donoszą, iż w niedzielę ubiegłą w Zambrowie próbował urządzić zebranie przedwyborcze kandydat z listy nr. 4 (endeckiej), b. poseł Staniszkis. Zgromadzonych było około

50 osób. Gdy na liczne zapytania kandydat nie umiał dać odpowiedzi, zebrani wznieśli okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego i na tem wiec endecki zakończył się.

Warchoł tańczący

Na szerokiej scenie epoki pozajagiellońskiej różne zjawiały się postacie.

Wielcy i genialni wojownicy i statysci: Batorty, Zółkiewski, Chodkiewicz, Zamoyski Jan, Sobieski. Potężnego ducha patrioci i kaznodzieje, co płomieniem swych gorących serc chcieli wypalić bakcyle anarchji, a natchnionem, drapieżnym, słowem wyczarować ze zbiorowej duszy szlacheckiego narodu siłę cnót obywatelskich. Długosz, Orzechowski, Skarga — kapitanowie miotanego burzą okrętu, pozostawiają potomnym dokumenty tragicznych usiłowań opamiętania niesfornej załogi, niestety, bezskutecznych.

Wszystkie te postacie zjawiają się, by wychylić przepaścisty kielich goryczy szamotania się potężnych duchów z upadkiem moralnym powszechności, by groźbę upadku od progów oczyszczonych na jakiś czas odepchnąć i przeminąć bez zrozumienia u współczesnych, w uwielbieniu przez potomnych.

Lecz jest jedna postać, która z tej sceny nie schodzi ani na chwilę, która jest na niej bez przerwy, — postać butna, coraz tuczniejsza, coraz śmielsza, coraz bardziej centralna i panująca, — z pyskiem wielkim, brzuchem potężnym, kieszenią bezdenna, — jego wszechmocna mość, polski warchoł.

Błuznie on stekiem potwarzy na Batorego; wytnie w pysk Zółkiewskiego zarzutem zdrady Ojczyzny; zrani potwornie Chodkiewicza; przejdzie szablą pod nosem Sobieskiemu, wołając, by buławę oddał; zdepcze powagę wszelkiej władzy; zniszczy ład i porządek w państwie; zerwie za kufę gorzałki i garść dukatów sejmy, — w opętańczym tańcu wdepcze w błoto „wolności szlacheckie“.

Lecz wraz z odrodzoną Polską, odrodził się warchoł tańczący.

Od pierwszych niemal dni odnowionego bytu państwowego warchoł rozpoczął swój taniec.

Obrzucił stekiem potwarzy Piłsudskiego, sięgnął po głowę Prezydenta, utopił majestat Rzeczypospolitej w ulicznym błocie i krwi jego pomazańca, zniszczył powagę wszelkiej władzy, pchnął Polskę ku przepaści, nasyciwszy się całą treścią jej egzystencji.

Wówczas przetrącił mu grzbiet przewrót majowy, z woli narodu, ręką Piłsudskiego.

Przez chwilę dłuższą zdało się, iż warchoł skona, lecz tak samo myślano po rozbiorach. Gdy w mrokach niewoli snuliśmy sny o wolności, wierzyliśmy, że gubiąc Polskę, zginął pod jej gruzami. A on się tymczasem tylko przemundurował — włożył liberję moskiewskiego lojalizmu i trwał. Także i teraz miał się jeszcze odrodzić, tym razem jako obrańca „praw ludu“.

Odrodził się z kołtuństwa rzekomych przedstawicieli mas ludowych i robotniczych, rzekomych historycznych antagonistów szlacheckich.

I znów rozpoczął się tan.

Stratować Piłsudskiego, zniszczyć dzieło reformy życia państwowego, co ma je ze słabości wydobyc i siłą a zdrowiem napełnić — stało się jego celem. Mimoходом, jak gdyby targnął się warchoł na majestat Rzeczypospolitej, wydając Prezydenta Rzeczypospolitej bałwańskim ogadywanom kołtuńskiej tłuszczy. W prasie począł za pomocą wierszyków, perfidnych cytów, dwuznacznych haseł, propagować ideę buntu obywateli przeciw własnemu państwu, sugerując im, iż winni się uważać za zwolnionych z obowiązku karności, świadczeń i posłuchu dla władzy. Wreszcie uzbroił Jagodzińskich i Kostrzewskich — krwi zapragnął, krew przelał.

Warchoł tańczy.

Pozwólcie mu, a w błoto swoich „wolności“ wdepcze raz jeszcze wszystkie żywotne siły Rzeczypospolitej, uczyni z niej łup dla rewizjonistów niemieckich i reformistów sowieckich, sprzeda ją za ślepa uciecha chwilowej swawoli i dołoży do niej jeszcze swoją głowę.

Obywatelu! Pod postacią kartki wyborczej dostajesz do ręki miecz na warchoła, utnij mu nim łeb, bo cię zniszczy, bo pracy twojej dorobek zrujnuje, bo ciało twe i dzieci twoich nędzy, a ducha łańcuchem niewoli wyda.

Utnij mu kartką wyborczą łeb!

Z codziennej kroniki kłamstw

Socjalistyczny „Naprzód“ krakowski donosił, a „Gazeta Warszawska“ skwapliwie przedrukowała nonsensowne kłamstwo, jakoby na liście B. B. w okręgu nowosądeckim, obok b. premiera Sławka postawiono kandydaturę p. Andrzeja Ciury, do niedawna przywódcy komunizującej lewicy PPS.

Jest to nonsens i łatwo go było sprawdzić, przy odrobince uczciwości w informowaniu swych czytelników.

Kandydatem z listy B. B. w okręgu nowosądeckim jest dr. Ignacy Ciura, profesor katolickiego uniwersytetu w Lublinie.

Nad cmentarną ciszą...

Zamknęło życie trumny wieko
Na zawsze w cichym śnie zamknęło,
W krainie duchów gdzieś daleko
Je z doczesnością rozdzieliło.
Rozdzielił popiół ziemi szary
Z temi co sercu bliscy byli,
Przysypał oblicz zimne mary
Do dni odległych — sądnej chwili.
Nad cmentarną zaśpioną ciszą —
Nad smętne tchnieniem grobnej ziemi
Swierki modlitwy pieśń kołyszą,
Drżących iglic ciemnią zieleni.
Jesienny wicher zcicha skomli,
A niebo zrasza z ocznych łzawic
Kroplistą swą dżdża żalność doli —
I tym uspionym błogosławi.
Błogosławi — bo dla nas ginie —
Z nimi łączność z pod trumien wieka,
Nie przyjdą tu w żadnej godzinie
Chociaż zaświat tam na nas czeka.

Stef. Chojnacki.

Józef Chłóński.

Przed sądem historii

Kongres Wersalski

Intrygi wodza endecji odebrały rządowi polskiemu możliwość należytej obrony praw Rzeczypospolitej na Kongresie Wersalskim. Byliśmy jedynym państwem, które nie mogło wystąpić do Paryża normalnej delegacji, bowiem to stanowisko uzurpował sobie i przy pomocy czynników zewnętrznych obronił dla siebie Komitet Narodowy. Dmowski nie liczył się z rządem zupełnie. Delegacji, wysłanej z Warszawy pod kierownictwem dr. Dłuskiego, uniemożliwił zetknięcie się ze sferami dyplomatycznymi koalicji i czynił najrozmaitsze wstręty. W toku prac kongresowych posiadał niemal absolutną swobodę działania. Skorzystał z tej swobody w sposób lekkomyślny, a niektóre jego wystąpienia dowodzą, że goręcej brał do serca rolę propagatora antysemityzmu, niż obrońcy interesów państwa, którego był przedstawicielem.

Endecja nazywa Dmowskiego twórcą granic polskich. Zapomina jednak, że traktat wersalski wykreślił tylko naszą granicę zachodnią, pozostawiając na wschodzie stan płynny. Zapomina również, że w walce o granicę zachodnią Dmowski miał stanowisko ułatwione przez to, że w czasie zapadania ostatecznych decyzji Polska już rozporządzała siłą i panowała faktycznie w Wielkopolsce. Była więc czynnikiem, którego zlekceważyć nie było można.

A jednak i nad bezsporną rzekomo zasługą endecji w zakresie uzyskania granicy zachodniej ileż zawisło klęsk i porażek. Tak Poznańskie, jak Pomorze, zostało okrojone na korzyść Niemców. Gdańsk wydzielono w organizm niemal samodzielny, jako wolne miasto, którego stosunki z Polską zostały uregulowane w sposób bardzo luźny. O losach Warmji, Ziemi Mazurskiej, Śląska Górnego i Cieszyńskiego, Spisza i Orawy miały zdecydować plebiscyty, oparte na podstawach korzystnych dla wrogów Polski. Narzucano nam traktat o mniejszościach, krepujący naszą suwerenność. Podważono autorytet Polski w sprawie b. Galicji Wschodniej. Zmuszono nas do przyjęcia niekorzystnych postanowień w sprawie obywatelstwa i opcji. W porównaniu z takimi np. Czechami, którzy zrealizowali najdalej swoje marzenia polityczne, potraktowano nas, jak parjasów. Oczywiście w pewnym stopniu przyczyniła się do tego niekorzystna dla Polski koniunktura, lecz po co w takim razie przypisuje sobie endecja jakieś nadzwyczajne zasługi rzekomego urobienia przychylnych dla Polski nastrojów w rządach koalicyjnych?

Wszystkiego jednak zwać na koniunkturę nie można. W niepomysłnym dla nas toku prac kongresowych wielką odegrała rolę nieudolność Dmowskiego i Komitetu Narodowego, a głównie obciążenie psychiczne, cechujące endecję: niewolniczy duch, brak stanowczości i odwagi w formułowaniu postulatów, liczenie na obcą pomoc wieszanie się u cudzej kłamki.

Udział endecji w pracach kongresowych uwydatnił w całej pełni nieudolność tego obozu do obrony interesów wolnego państwa polskiego. Rola „jałmużników“, którą ludzie komitetu paryskiego się szczylic, nie przypadła nikomu na zachodzie do gustu. Fałsz, zła wola i nienawiść trzy zasadnicze linie kierunkowe, cechujące stosunek „Komitetu“ do rządu polskiego wywarły na nasze sprawy, związane z traktatem pokojowym, wpływ w najwyższym stopniu szkodliwy.

Wśród tych licznych i katastrofalnych niepowodzeń, odniosła endecja jeden tylko sukces niewątpliwy, przynajmniej z jej punktu widzenia. Sukces ten — to przetrzymanie armii Hallera we Francji do wiosny 1919 r. Kiedy wśród powszechnej nędzy w kraju tworzyły się z niczego oddziały zbrojne, zaopatrzone w pozostawiony przez okupantów popsuty sprzęt bojowy, kiedy w obronie Lwowa i kresów wschodnich pławiły się w krwi dzieci, kobiety i starcy, pomagający żołnierzom, we Francji stała beczynnie stutyśniczna i doskonale wyekwipowana armia polska. Rząd polski płacił za jej utrzymanie. Jeszcze

Lajdactwo propagandy sowieckiej

Moskwa, 30. 10. Z Mińska donoszą, że na całej Białorusi sowieckiej odbywają się zebrania o charakterze antypolskim. Wedle doniesień prasy podobne wiece i demonstracje odbyły się również we wszystkich fabrykach w rejonie niepropriostrowskim. Sekcja „pracowników naukowych“ w tem mieście miała nawet zwrócić się z apelem

do wszystkich pracowników naukowych Europy i Ameryki „aby dołączyli swój głos do protestu przeciwko krwawemu uciskowi polskiego faszystwu, który zaćmił nawet caryzm swą srogością“. Wezwanie kończy się słowami „ratujcie robotników za ogień Ukrainy z rąk faszystwu polskiego“.

Endecja chce nadużyć powagi duchowieństwa

Wilno, 31. 10. Przewodniczący wileńskiego komitetu wyborczego endecji prof. Komarnicki, wystosował do wszystkich proboszczów diecezji wileńskiej pisma z prośbą o współdziałanie przy

zakładaniu komitetów endecji w podległych im parafjach. Spodziewać się należy, że władze kościelne zwrócą na to uwagę i zakażą proboszczom współdziałania w agitacji politycznej.

Poznańska N. P. R. za listą rządową

Poznań, 31. 10. Organizacje i działacze NPR prawicy Wrześni i powiatu wrzesińskiego wydali odezwę wzywającą wszystkich zwolenników, sympatyków i członków NPR prawicy do oddania głosów na listę BBWR Nr. 1. W odezwie zaznaczają, że dotychczasowi wodzowie NPR prawicy wciągnęli swoich zwolenników do

Centrolewu, pragnąc stronnictwo NPR podporządkować międzynarodowce socjalistycznej i komunistom. Pod odezwą figurują podpisy prezesa NPR prawicy we Wrześni, Ludwika Niedzielskiego, prezesa NPR prawicy w Miłosławiu, Jana Żołdaka, oraz przeszło 30 podpisów mężów zaufania z całego powiatu.

Ruch organizacyjny BBWR w pow. obornickim

W ostatnich dniach zgłosiły akces do BBWR w Obornikach następujące stowarzyszenia i związki, podając równocześnie skład komitetów wyborczych:

1) Związek Inwalidów Wojennych R. P. Koło Oborniki. Skład Komitetu: Kazimierz Stoiński, Stanisław Zamęcki i Sylwester Mierzyński.

2) Towarzystwo Restauratorów i Gościńnych w Obornikach. Prezes Franciszek Filipowski, sekretarz Edmund Misterski.

3) Koło Związku Zawodowych Leśników w Obornikach. Skład Komitetu: Nikodem Burlaga — przewodniczący — Bębniak p. Ludomy, Aleksander Kozłowski, Lipka p. Ludomy, Leopold Błażejewicz Ludomy, Franciszek Józefiak, Marylówka p. Kiszewo, Tad. Schmidt, Nadl. Oborniki.

4) Pracowników Kolejowych Stacji i Odcinka

Drogowego w Obornikach. Skład Komitetu: Juchacz Konstanty, przewodniczący, Kokotkiewicz Andrzej, zast. przewodn., Ochodźki Waclaw, sekretarz, Hoffmann Stanisław, zast. sekretarza. Komitet organizacyjny: Rylukowski Władysław, Sołdecki Franciszek, Lepczyński Ludwik. Komitet propagandowy: Gierka Stanisław, Rębacz Sylwester, Lewandowski Wawrzyn, Kandulski Włocław, Przewoźny Franciszek. Kierownicy rejonowi: Kwapisz Józef, Majchrzak Stanisław, Nowak Józef, Spychała Ludwik, Biskup Stanisław. Mężowie zaufania: Cyrulik Michał, Szalbierz Waclaw, Majchrzak Stanisław, Pytel Michał, Przymusiński Stanisław, Szulczyk Stanisław, Kraft Józef, Nadolny Stefan.

—o—

Z dzienniczka „wybrańców“ narodowych

Na kurs dokształcający

Mówią, że endecja bojówka w Rogoźnie wyjeżdża zagranicę (prawdopodobnie do Meksyku) dla dokończenia studiów bandyckich. Komendantem bojówki ma być niejaki Pięrgalski. Ale to pewno nieprawda, bo Pięrgalski z Rogoźna był porządnym człowiekiem i na takie rzeczy się pewnie nie puści? Zresztą — wszystko możliwe.

Jak zostać posłem?

„Każdy jest kowalem swego „poselstwa“ — rzekł p. K. Ośmicki, machnął kozła z „trzydziestki“ do endecji i posłem... nie został, chociaż fajdanem już jest.

Bodaj to djabli! Ale p. Ośmicki, niech Pan będzie spokojny, „co ma wisieć, nie utonie“, bo do Brześcia pewnoby Pana nie przyjęli.

„Szabes—narodowiec“

„Swoją do swego po... żydowskie“ — rzekł p. U. Latowski i zgubił żydowski rachunek (podobno tylko dlatego, że był pijany, ale to wszystko jedno).

P. U. Latowskiemu wyrażamy nasze współ-

czucie, jesteśmy jednak przekonani, że ten żyd przyszedł napewno drugi rachunek, więc straty nikt nie poniesie.

„Oddaj forszę“

Podobno p. Skotarek z Obornik „zgubił“ pieniądze, które „towarzysze“ przysłali na wybory i biedak nie może teraz rozpijać robotników, jak ongiś w roku, zdaje się, 1928. Szkoda, bo wpływy Monopoli Spirytusowego znacznie z tej przyczyny zmalały. P. Skotarek jest jednak pewny, że się jakoś z tej kwoty „wyliczy“.

Ten Skotarek jest wogóle nieszczęśliwy człowiek. Jako „obrońca“ klasy pracującej wyjechał do Dąbrówki Leśnej spisywać umowę o pracę z pracodawcą, który, jako człowiek światowy, grzecznie go przyjął, uczył go i do plecaka trochę okraszył i innych wiejskich produktów wetknął. Rozrzewniony tem Skotarek spisał taką umowę dla czterech robotników, że one, jako politycznie zupełnie nieświadome, chciały go miotłami zabić (o zgrozo!) Takie to losy oczekują trybuna ludowego, który się trzyma zasady, że powinien być wilk syty (czytaj: Skotarek) i owca cała.

dział płaci przypadające z tego tytułu należności. Ale użyć jej w kraju nie mógł, bo endecja paryska, przez zemstę nad Piłsudskim, wpływała na jaknajdłuższe przytrzymanie tego wojska we Francji.

I to jest dalszy materiał dla sądu historii.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 2 listopada. Dzień Zaduszny
Wschód słońca godz. 6,59. Zachód słońca godzina 16,28
Wschód księżycy godz. 15,25 Zachód księżycy godz. 2,03
Poniedziałek, 3 listopada. Huberta b. w., Sylwii
Wschód słońca godz. 7,01 Zachód słońca godzina 16,26
Wschód księżycy godz. 15,34 Zachód księżycy godz. 3,15

Godziny urzędowania od 1 listopada. Urzędowanie w biurach państwowych od 1 listopada rb. do 31 marca 1931 r. trwać będzie od godz. 8 m. 30 do 15 m. 30, w soboty zaś — do g. 14-ej.

Kurs przeciwalkoholowy w Wagrowcu. W auli państw. gimnazjum odbędą się w sobotę, dn. 1 bm. wykłady o niszczących skutkach alkoholu. Wykłady rozpoczynają się o godz. 14-ej. Referują p. Beszterdzianka, p. dr. Książkiewicz, ks. Janke oraz ks. Gałdyński.

W sprawie leczenia inwalidów w uzdrowiskach. Ogólnopństwowy Związek Kas Chorych wyjaśnił, że inwalidzi, lecący się w Kasach Chorych lub szpitalach, zwolnieni są od obowiązku składania w sprawie leczenia zdrojowego podań do referatów inwalidzkich przy starostwach, lecz potrzebę takiego leczenia stwierdza oddział Kas

Chorych, do którego inwalida należy, lub szpital. Inwalidzi, nie należący do Kasy Chorych, obowiązani są zgłaszać potrzebę leczenia zdrojowego w referacie inwalidzkim starostwa, następnie zaś z otrzymanym przekazem zwracają się do oddziału Kas Chorych. Oddziały Kasy Chorych przesyłają podania inwalidów wprost do Ogólnopństwowego Związku Kas Chorych, który zawiadamia następnie inwalidę o wyznaczonym dlań terminie leczenia zdrojowego.

Nie udał się wiec Centrolewu w Żninie. — „Pałuczanie“ pisze: Na ub. niedzielę zwołany został w Domu Polskim wiec Centrolewu. Przemawiał b. poseł PPS p. Matuszewski z Bydgoszczy. Wiec nie doszedł jednak do skutku i został przez komendanta Post. Policji Państwowej w Żninie p. Juchniewicza rozwiązany.

Wskutek zakłócenia spokoju na tymże wiecu, aresztowano p. H. ze Żnina. Jak się dowiadujemy p. H. został w dniu wczorajszym z aresztu zwolniony.

Grabowo. (Usiłowanie samobójstwa). We wtorek, 28 ubm. usiłował popełnić samobójstwo przez poderżnięcie sobie brzytwą gardła rolnik Wawrzyniec Neumann z Grabowa. Przyczyną usiłowanego samobójstwa ciężka choroba. Pierwszą pomoc niedoszłemu denatowi udzielił dr. Suszczyński z Gołańczy.

Nie ma szczęścia Chadecja w Gaśawie. Na 24 ubm. zwołano tu wiec Chadecji. Referenta p. Fiołka z Bydgoszczy wygwiadano, na skutek przemówienia p. Michalskiego z Łysinina. Po opuszczeniu sali przez p. Fiołka, zebrani odspiewali „Rotę“ i rozeszli się w spokoju.

Baczność K. S. „Nielba“. Przypomina się wszystkim członkom-rezerwistom o strzelaniu mistrzowskim, które się odbędzie jutro, w sobotę, dnia 1 listopada br. na strzelnicy p. Rossy. Początek o godz. 2 popoł. Wpisowe w wysokości 2 zł uiszcza się na strzelnicy. Kier. sekcji.

Sprostowanie. W nr. 125 „Głosu Wagr.“ w art. „Przebieg rozpraw sądowych przeciw p. dr. Kulińskiemu“ zakradła się niefortunna pomyłka sprawozdawcza. W zeznaniu p. dr. Modrzejewskiego zamiast „p. dr. K. grał w karty u p. dr. Suszczyńskiego“ — ma być u p. Sroczynskiego.

Kino Metropolis. Wyświetla w niedzielę, 2 bm. o godz. 18-tej i 20.30 według powieści Lwa Tolstoja arcydzieło filmu: „Miłość Kozaka“. Podczas seansu muzyka symfoniczna. Szczegóły w afiszach.

Stchórzylili krzykacze! Stronnictwo Narod. zwołuje w nadchodzącą niedzielę wiec w sali p. Rossy tylko za karteczkami.

Jakich ich cel? Tchórze, chcą tumanic i obawiają się, by rozsądny głos mógł rozbić w perzynę ich bezsensowną gadaninę!!

Obywatelstwo nasze nie da się otumanic i odpowiednio się ustosunkowuje do demagogicznych tchórzów!!!

„Nielba“ wyjeżdża do Poznania. W niedzielę o godz. 6,45 wyjeżdża K. S. „Nielba“ autobusem do Poznania na mecz rewanż z II C „Warta“.

Gasawa. (Co mają oznaczać afisze)? Nieznana ręka rozlepiła afisze w ub. piątek w Gasawie. Obelżywe słowa skierowane w tych anonimach na „głowę miasta“ nasuwały dużo do myślenia. Z tego powodu krąży wśród mieszkańców najrozmaitsze wersje. Należałoby tę sprawę zbadać, by dojść do sedna rzeczy i ewent. zadać kłam plotkom, lub odpowiednio zareagować o ile są prawdziwe. Wydaje nam się, że afiszowanie nie ma bezpodstawnego podłoża, jak niema skutku bez przyczyny. Sądźmy, że nie trudno po nitce Arjadny dojść genetycznego jądra?! — skoro nam się to udało: O Pannie Jance potem!

Zamiast wieców endeckich manifestacje za Marszałkiem

Skandal na wiecu w Mieścisku

W środę, 29 bm. odbył się wiec przedwyborczy w Mieścisku, zwołany przez agitatorów Stronnictwa Narodowego pp. Ciesielskiego z Bydgoszczy i Trelę z Wągrowca. Prelegent p. Ciesielski w półtoręj godz. nadwyręzał płuca w zadymionej sali, by cierpliwym słuchaczom przedstawić „wszechstanowy!“ i jedynie zbawienny program endecki na wszelkie dolegliwości organu państwowego. W sukurs przyszedł mu p. Trella, który krzykliwie i jak zawsze demagogicznie odsądzał sanację od czci i wiary i dawał „dowody“ antynarodowych poczynań Rządu, np. „w pewnym mieście, pewni ludzie, pewnego dnia założyli fabrykę... kalafonji, która zbankrutowała“ itp.

„Argumenty!“ Na wstępie swego przemówienia stwierdził z uznaniem p. T., że obecna na sali „sa-

Obywatelki miasta Wągrowca!

Celem dokonania rozbudowy jednej wielkiej organizacji dla pracy obywatelskiej i państwowej kobiet polskich i dla równoczesnego zdobywania prawdziwego równouprawnienia we wszystkich dziedzinach życia społecznego i politycznego odbędzie się

we wtorek, dnia 4 listopada br. o godz. 18-tej w lokalu p. Podlewskiego przy ulicy Kościuszki WALNE ZEBRANIE KOBIET

na które Szanowne Obywatelki ze wszystkich ugrupowań społecznych uprzejmie zaprasza
Zarząd „Pow. Koła Obywatelskiej Pracy Kobiet“.

nacja“ nie ma „bojówki“ i zapraszał kilku obecnych panów z „sanacji“ do rzeczowej dyskusji. Skorzystał z tego zaproszenia p. prof. Wojnarowski z Wągrowca, który w niespełna pół godz. przemówieniu zbił rzeczowymi argumentami najważniejsze twierdzenie pp. prelegentów, wykazując pozytywny program jakoteż wielce pozytywną działalność Rządu dla wszystkich warstw społecznych — na podstawie konkretnych faktów otrzymał za to huczne brawa a okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego podjęła z entuzjazmem cała sala.

Następnie przemawiał p. kpt. rez. Bartsch, który zastrzegł się przeciw atakowaniu ludzi, którzy krew przelewali za Ojczyznę. Na pytanie skierowane pod adr. prelegentów czy pójdą walczyć, gdy zajdzie potrzeba — odpowiedzią było wstydlive i kłopotliwe milczenie. Nie wystarczy zatem dla Ojczyzny wygłaszanie pięknych i szumnych frazesów, lecz trzeba się wylegitymować czynami, a endecja tych czynów dotychczas nie ma, nie ma więc prawa oponować „znienawidzoną sanację“ o patriotyzmie. Patriotyzm w „gębie“ nie zastąpi patriotyzmu w czynie.

Następnie poprosili o głos pp. R. Kempf, Piątkowski i Ptak. W tym momencie sprytny p. T. czując, że od 2 godz. jałowe gędzenie o programach endeckich i praworządności opartych o religię może być doszczętnie zdruzgotane dalszemi faktami a w konsekwencji zebrani zrozumiały całą pustkę i obłudę „narodowców“, chwycił się znanego „tricku“, mianowicie w „czulych“ słowach zwrócił się do „sali“ z zapytaniem, czy wobec przewlekania się wiecu i ogóln. przemęczenia, zebrani życzą sobie dalszych przemówień? Nastąpiło starcie. Część krzyczała za, część contra. Zaznaczamy, że p. Tr. nie miał prawa do takiego pytania, gdyż nie przewodniczył — zatem jedynie tchórzostwo było przyczyną tej podchwytki.

Z racji domagania się panów z „sanacji“ udzielenia im głosu, wystąpiła do „czynu“ „bojówka endecka, która wrzeszcząc, chwyciła laski i krzesła i ruszyła ławą na spokojnych przeciwników politycznych. Wobec tego musiała interwenjować policja i wiec rozwiązała.

A więc nie fikcyjne bojówki sanacyjne, czy strzeleckie o których p. Trella tyle się rozpisywał w swej „Gazecie“ lecz przygotowane bojówki endeckie udaremniają poważnym obywatelom demaskowanie naiwnych i niedorzecznych frazesów o praworządności patriotyzmie i religijności zdyskredytowanych i zakłamanych „narodowców“. Ta metoda, panowie obwiepoliczcy — jak sami się przekonywujecie, prowadzi was do niechybnej zguby.

Wiec endecki w Mieścisku zamienił się na entuzjastyczną manifestację za Marszałkiem J. Piłsudskim i listą Nr. 1.

GOŁASZEWO

Zebranie BBWR. odbyło się w dniu 28. X. br. przy udziale pp. Adama Ptaka i R. Kempia z Wągrowca. Przewodniczył p. Jesse. Zebrani, po wysłuchaniu referatu p. Ptaka, jednogłośnie zaakceptowali program Rządu i wyrazili gotowość poparcia Marszałka przy wyborach.

DAMASŁAWEK

Zamiast wiecu Endecji — manifestacja za listą nr. 1. W dniu 28 ubm. naznaczony był na godz. 18 wiec endecki. Z niewiadomych jednak przyczyn nie zjawili się mówcy pp. Lewandowski, Trella, — wobec czego zebrana publiczność postanowiła odbyć wiec za listą nr. 1. (BBWR.) Przewodniczył p. Kubanek z Turzy.

Jako prelegent przemawiał długo i rzeczowo p. prof. Ptak z Wągrowca, wykazując na faktach pozytywny program Rządu Marszałka i Jego dbałość o interesy zawodowe warstw robotniczych i rolniczych, w przeciwstawieniu do papierowego programu Narod. Demokracji i Targów partyjnych centrolewu. Huczne oklaski zebranych były dowodem sympatii i zrozumienia ważności chwili w której ma się rozstrzygnąć kwestja pomysłnego rozwoju Polski, lub Jej dalszego rozstroju.

W dyskusji zabierało głos kilku opozycjonistów endeckich i jeden socjalistyczny. Wywody ich zostały jednak rozbite w puch rzeczowymi argumentami. Pięknie przemawiał p. Władysław Kaslikowski, który porównał Polskę do okrętu na wzburzonych falach, Marszałka Piłsudskiego do wypróbowanego sternika, a obywateli do załogi, która winna karnie i solidarnie wesprzeć Wodza Narodu w jego zmaganiu z rozwydrzonym partyjnictwem, prowadzącym okręt Polskę do zguby.

Sam „kalika“ jeszcze z drugich naigrawa

Nie ma bezczelniejszej szmaty od „Gazety Wagr.“ W jednej ze swych bazgranin zaczepia w ohydny sposób p. prof. Ptaka, napiętnując w złośliwy sposób Jego wadę wymawianiową. Sądźmy, że wychowankowie których „Gaz. Wagr.“ w poniżający godność seminarzysty sposób wciąga na swe błotliwe łamy, zainteresują odpowiednio przez przełożoną swą władzę i nie pozwolą by ich wychowawcę jacyś kuternodzy, dreifussy i kulasy bez należytego wykształcenia ośmielali się w tak bezczelny i kłamliwy sposób napastować.

PRZEZ OSZCZĘDNOŚĆ
DO DOBROBYTU!

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

POCZĄWSZY OD JEDNEGO ZŁOTEGO PRZYJMUJE NA DOGODNYCH
WARUNKACH JAK RÓWNIEŻ WYPOŻYCZA KSIĄŻECZKI, SKARBONKI
I KARNECIKI OSZCZĘDNOŚCIOWE

BANK LUDOWY W GOŁAŃCZY

SPÓŁDZIELNIA Z NIEOGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
POSIADAJĄCY ZASTĘPSTWO BANKU POLSKIEGO.

LOKAL BANKOWY WE WŁASNYM GMACHU W RYNKU.
P. K. O. № 201.125. 176 TELEFON № 25.

Osiedliłem się
w Damasławku
jako lekarz praktyczny
i akuszer

Przyjmuję od 9—12 i 3—5

202

Dr. Rundt.

Skład kolonialny

z wyszynkiem napojów alkoholowych 25%.
Wszelkie artykuły spożywcze. Ceny konkurencyjne.
Antoni Liebert w Łaziskach.

Baczność Łaziska i okolica!

Dla wygody Szanownych naszych Czytelników z Łazisk i okolicy otworzyliśmy

w Łaziskach agenturę „Głosu Wągrowieckiego“

której prowadzenie powierzyliśmy
p. Antoniemu Liebertowi — skład kolonialny.

Tamże przyjmuje się abonament na „Głos Wagr.“ oraz sprzedaje się luźne egzempl.

Ogłaszajcie w „Głosie Wągrowieckim“

Tapety
Borty
Szablony
w pięknych deseniach
Farby
Pokosty
Lakiery
85
wielki wybór stale na składzie
poleca

DROGERJA POD GWIAZDĄ

Józef Szudziński
Wągrowiec, Poczta 2. Tel. 84.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.
Specjalność: kastrowanie wnętrów-ogierów.
Za kastrowanie dają wszelką gwarancję.
Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,
od 4 lat i t. d. 25 zł. 111

MICHAŁ SZIVA, WĄGROWIEC

Janowiecka 34. Telefon 183.